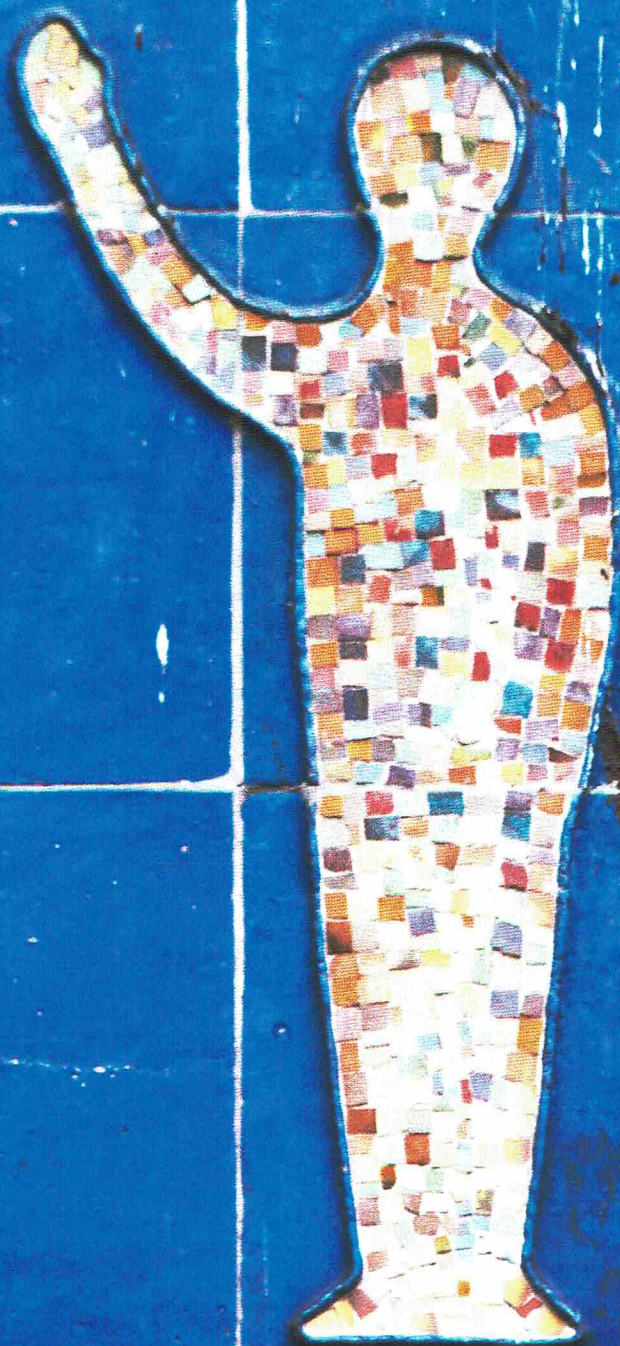
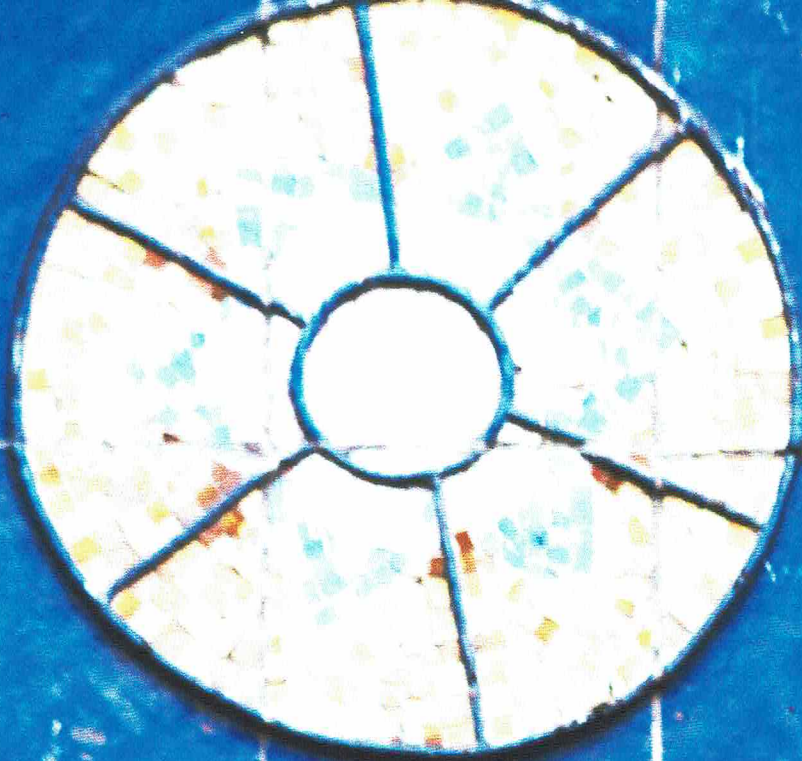


Jolanta Rębkowska-Henisz

GŁOS

w sprawie
ocalenia
mozaiki



AD KONSTANCIŃSKIE MEMORABILIA

Głos w sprawie ocalenia mozaiki

Tekst: Jolanta Rębkowska-Henisz,
historyk sztuki, dyplom UW w 1969, żona Juliana Henisza od 1972

Nota biograficzna: Julian Henisz

Zdjęcia: Monika Bukowińska
Zdjęcia: archiwum rodzinne

Opracowanie graficzne: T. i T. Grupa
Studio Poligraficzno-Reklamowe

kwiecień 2023 r

W połowie ubiegłego wieku, KRZYSZTOF HENISZ, artysta-malarz, zamieszkały w Konstancinie i mający rozległe przyjacielskie kontakty ze środowiskiem architektów, zainteresował się zastosowaniem kolorowej ceramiki w architekturze. Miejscem jego prób i eksperymentów stała się miejscowość na Podkarpaciu o nazwie Łysa Góra, w której już istniał Zakład Ceramiki Eksperymentalnej.

Zakład Ceramiki Eksperymentalnej chętnie otworzył swe podwoje na współpracę z „gorącymi głowami” artystów. Główną rolę eksperta w doświadczeniach tego Zakładu sprawował, jako kierownik techniczno-artystyczny, znakomity technik Bolesław Książek, zwany Czarodziejem z Łysej Góry.

Pod jego doświadczonym okiem powstawały bardzo interesujące, pionierskie przykłady użycia ceramiki zarówno w makroskali, czyli w elewacjach budynków, jak i w mikroskali, a więc w wystroju wnętrz lub wolnostojących elementów dekoracyjnych.

W 1960 r. razem z artystami Zygmuntem Madejskim i Krzysztofem Heniszem, Książek podjął próbę zastosowania łysogórskiej ceramiki w architekturze.

Praca projektantów wzbudziła ogromne zainteresowanie, szczególnie po wystawie na dziedzińcu Pałacu Pod Blachą w Warszawie i zaowocowała wieloma wspaniałymi nagrodami:

- 1961 r.: Pierwszą Nagrodą w Konkursie dla odbudowującej się warszawskiej Starówki ;
- 1962 r.: Nagrodą Plastyczną Województwa Warszawskiego;
- 1970 r.: Wyróżnieniem i I Nagrodą w Konkursie na Malarstwo Ścienne dla AWF w Warszawie;
- 1966 r.: złotym medalem w PRO-TADINO... itd.



*Julian Henisz w pracowni w Łysej Górze
zdjęcie z archiwum rodzinnego*



*Julian Henisz i Zygmunt Madejski, Łysa Góra 1965
zdjęcie z archiwum rodzinnego*

Na fali entuzjazmu, rozgłosu i popularności powstawały w kolorowej ceramice elewacje i całe wnętrza, jak również mniejsze obiekty, takie jak, na przykład ceramiczna mozaika autorstwa Krzysztofa Henisza, istniejąca do dziś w konstancińskim STOCERze.

Jest to dobrze zachowany przykład ceramiki artystycznej z opisywanego okresu, ale przede wszystkim historyczny już symbol powojennej heroicznej pracy STOCERa, gdyż obraz tej mozaiki stał się wkrótce niemal jego wizytówką oraz „firmowym znakiem jakości” jego pracy...

Obecnie, pragnienie oczyszczenia tego symbolu z narosłej, niekontrolowanej „korespondencji” przechodniów, jest godne pochwały, ale jednocześnie budzi obawę, czy dążenie do czystości, nie stanie się mimowolnym aktem przysłowiowego „wylania dziecka z kąpielą”, czyli wyczyszczeniem całego głównego obiektu, aż do jego zaniku...

A może należałoby, dwoma etapami, pójść dalej w pozytywnych zamiarach i zgłębić, a potem zaspokoić w inny sposób potrzebę istnienia tej dziwnej poczty, która powstała dosłownie na piersi szacownego Zabytku?



zdjęcie Monika Bukowińska

Ale przede wszystkim trzeba rozstrzygnąć - czy mamy dziś w STOCERze GODNY SZACUNKU I OPIEKI ZABYTEK, czy niepotrzebny już nikomu zaśmiecony PRZEŻYTEK?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, stojące dziś nie tylko przed Administracją STOCERa, ale również przed jego pacjentami i mieszkańcami Konstancina, może należałoby przed ostateczną decyzją, jeszcze raz powrócić do intencji jego Twórców z minionego pokolenia?

Pierwszą, i może najważniejszą z nich jest przypomnienie treści symbolu, który w swoim czasie był czytelnym i szanowanym znakiem, wręcz wizytówką STOCERa.

Jest to bardzo już sędziwa, wspomniana wyżej, kolorowa mozaika autorstwa Krzysztofa Henisza - jeszcze istniejąca, ale pilnie wymagająca renowacji, a przynajmniej zatrzymania jej dewastacji. W zamian może otrzymamy proste, ale jakże ważne jej pierwotne Przesłanie.

PRZYPOMNIJMY: Mozaika przedstawia stojącą „NA BACZNOŚĆ” ludzką sylwetkę, która porzuciwszy inwalidzkie kule, prostym, żołnierskim gestem wskazuje tarczę słońca i zdaje się mówić:

ROZKAZ - WYKONAĆ!

O jakież to rozkaz chodzi i do kogo jest skierowany?

Ten mały, pozornie błahy ceramiczny obraz, stał się już mimowolnie („prawem obyczaju, minionego czasu i przyzwyczajenia”), tymczasowym godłem STOCERa. Bardzo silnie zapada w pamięć swą prostotą oraz zagadkowością przesłania.

Nie jest ono oczywiste dla dzisiejszego odbiorcy...

Formalnie spełnia wszystkie wymogi klasycznej, doskonale wyważonej kompozycji, ale jest też niemal boleśnie surowy i tajemniczy w treści.

I właśnie te dwie cechy okazują się jego nieprzemijającą siłą zatrzymywania go w pamięci i rozmyślenia nad jego ukrytą, zagadkową treścią...

Jest ona trudna dla dzisiejszego odbiorcy, ale sądzę, że była oczywista, dla „tamtego”, minionego już wojennego pokolenia...

Po wojnie, ceramika ta umieszczona niemal „na progu” STOCERa, witała przybywających - zwykle powojennych pacjentów - i od razu nakazywała im wykonać to, co od tej pory miało być dla nich pierwszym i najważniejszym życiowym zadaniem, a jednocześnie ostatnim żołnierskim rozkazem:

*PODDAJ SIĘ... SŁOŃCU!
SIĘGNIJ PO SŁOŃCE!*

Słońce... czyli światło, ufność
i otwartość... ale przede wszystkim
moc wskrzeszania życia
po długiej zimie...

Dla ludzi doświadczonych wojną,
a więc ranami fizycznymi,
psychicznymi i moralnymi,
którzy zawsze mają okaleczonego
także ducha - taki prosty i silny
„ROZKAZ” był, jakby podaniem im
leku pierwszej pomocy...



zdjęcie Monika Bukowińska

Oszczędny i zagadkowy, a jednak niezwykle wyrazisty znak plastyczny tego zjawiska stworzył człowiek bardzo doświadczony przez życie i wojnę, ale nigdy nie obojętny na ból i cierpienie...

KRZYSZTOF WACŁAW HENISZ (1914 -1978).

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.



Kochanemu Ojcu,
Wspaniałemu Człowiekowi
i Artyście

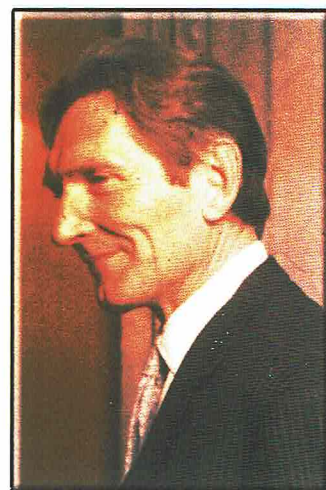
w podziękowaniu za wspólne lata

Synowa

Piaseczno, 14 kwietnia 2023 roku

Krzysztof Henisz

Urodził się 13 czerwca 1914 r. w Warszawie,
zmarł w Konstancinie 14 marca 1978 r.
Był żołnierzem Kampanii Wrześniowej 1939 r.
II Wojnę Światową zakończył w stopniu porucznika.
Studiował na ASP w Krakowie (1934-1935) oraz
w Warszawie na Wydziale Malarstwa (1935-1939).
Dyplom uzyskał w 1945 r. u prof. Felicjana Kowarskiego.
Członek ZPAP od 1946 r.
W latach 1946-1950 był wykładowcą na warszawskiej ASP.



Domeną Krzysztofa Henisza było malarstwo sztalugowe i ścienne, rysunek oraz ceramika dla architektury i witraż unikatowy. Ilustrował książki. Stale współpracował ze swoim synem, Julianem, przy realizacjach dla architektury.

Dorobek artystyczny Krzysztofa Henisza:

wybrane wystawy indywidualne:

- 1959 - Warszawa, Galeria "Kordegarda", malarstwo;
- 1959 - Kopenhaga/Dania, malarstwo;
- 1961 - Warszawa, Galeria M.D.M., malarstwo;
- 1961 - Szczecin, Zamek, ceramika;
- 1962 - Lublin, BWA, malarstwo;
- 1965 - Warszawa, Galeria M.D.M., ceramika, malarstwo;
- 1967 - Warszawa, Galeria "Ruch" w gmachu Teatru Wielkiego, ceramika, szkło.

wystawy zbiorowe, m.in.:

- w Polsce: Sopot, Lublin, Wrocław (nagroda), Warszawa;
- za granicą: Francja - Paryż, Rosja - Moskwa, Jugosławia - Skopie.

Artysta brał udział w konkursach plastycznych dla architektury: ceramika, malarstwo ścienne, szkło i zdobył nagrody:

- 1961 - nagroda plastyczna województwa warszawskiego;
- 1969-1970 - wyróżnienie i I nagroda (w zespole) na I Ogólnopolskim Konkursie na malarstwo ścienne dla AWF w Warszawie - szkło;
- 1966 - złoty medal (w zespole) Pro-Tadino, Włochy - ceramika.

Krzysztof Henisz był twórcą dziesiątek realizacji indywidualnych i zespołowych dla architektury świeckiej i sakralnej. Stale był obecny w środowiskowym życiu plastycznym i czynnie udzielał się społecznie.

Opracował Julian Henisz